1776 Kopja pierwszego listu...

# KOPIA

## Pierwszego Listu z Warszawy do Podkomorzego Ziemi .... przed naſtępuiącym Seymikiem, y Seymem 1776.

PRzybyłem od tygodnia do Warszawy. Jako podięta odemnie podroż, miała pewne y uczciwe zamierzenie, tak stanąwszy na mieyscu, niezaniedbałem moich interessow dla Warszawy, ani Warszawskiemi głowy sobie niezawracałem.

Pamiętałem y pamiętam, cośmy w domu u siebie wraz z Braćmi naszemi umowili na odgłos *wolnego* Seymu: iż nam trzeba koniecznie uczciwych, maiętnych y rozsądnych Posłow obrać, obranym dać Instrukcyą dokładną, y oraz przyzwoitą podług *stanu* interessow publicznych. Ale ponieważ stan tychże interessow Oyczyzny, lepiey się wyrozumieć może z exekucyi y *administracyi*, niżeli z *legalnego* ich *opisu* y *układu* po Konstytucyach, osobliwie gdzie niemasz ieszcze porządney y iednostayney budowli Rządu publicznego, ktoraby arbitralność znosiła y przeciwność prywaty umarzała; zaczym było zdanie WaćPana iako Gospodarza Ziemi naszey, pochwalone od wszystkich, aby przed następuiącym Seymikiem wyprawić do Warszawy iednego z Ziemianow: ktoryby bieg y sprawunek zleconych od Rzplitey interessow przeyrzał, przeyrzawszy z tym co o nich napisano w Konstytucyi, porownał; a ztąd całą Ziemię naszę oświecił y informował, względem przepisania istotnych punktow w Instrukcyi na Seym przyszły. Tym dopiero sposobem, wyprawieni od nas Posłowie, byliby prawdziwie tłomaczami woli naszey; zdanie zaś y wola nasza nierządziłaby się uprzedzeniem umysłow, szeptaniem partyi, powieściami Gazeciarzow.

Mam sobie za osobliwszy honor, być zażytym do tak chwalebnego Ziemi naszey zamysłu. Ktoremu czyniąc zadosyć, interessa Oyczyzny wziąłem na uwagę podług ostatniego Prawa, a Exekucyi tegoż Prawa dochodziłem podług rzetelności. Mowię podług rzetelności; bo tu dopiero z tego mieysca, lepiey nad Książki Filozofow, nauczyłem się ostrożności, iaką mieć należy w dochodzeniu prawdy między ludźmi, u ktorych insza rzecz iest wcale napisać co y przyrzec, inna zrobić, myśl niezgodna ze słowem, słowo z pospolitym ięzykiem, osoba z iey repre-

zentacyą, uczynek zaś ledwie niezawsze z taiemnicą złączony, a gdy się to nieuda, z wykrętną exkuzą.

Z przeszłego Seymu Delegacyinego, z pomiedzy innych wielu te trzy znacznieysze upatruię *Ustanowienia :* Rada Nieustaiąca, Forma Podatkow, y Kommissya Edukacyina. Wszystkie te bez wątpienia zamykaią w sobie publiczny interes, to iest: to co się każdego Obywatela w Kraiu tycze, y na czym iego własne dobro polegać ma wspołeczności.

W tym pierwszym Liście wyłożę WaćPanu *interes Edukacyi, w iakim on teraz zostaie stanie :* na drugi y trzeci odkładam sobie informacyą o Podatkach y Radzie Nieustaiącey. Lubię nauki, znam iak potrzebna człowiekowi y Obywatelowi Instrukcya; że od niey zacznę kwoli mego przywiązania, nic ztąd niewidzę przeciwnego interessom publicznym, y umowioney miedzy nami korrespondencyi.

Gdyby pozostałe ruchome y nieruchome dobra po Jezuitach, poszły były *per plus offerentiam publicznie czynioną*, iużbyśmy dawno wiedzieli byli, iaki Fundusz y iakie z iego intraty na Edukacyą ma Rzeczpospolita, to iest my wszyscy Polacy dla naszych dzieci y Potomkow. Kilka tych oboiętnych słow w Konstytucyi, *omni meliori modo,* winne są temu, iż sprawy rozdawnicze nie są do tych czas zrozumiane. Może kto, nie słowa lecz ludzi winować? co do mnie, ia naprzod winuię słowa oboiętne w Prawie, kiedy wiedzieć nie można na iakich ludzi tłomaczenie przyidą; a puty o osobach zle nie sądzę, iakom sądzić nie powinien z przyczyny tychże osob y mnie samego, puki na Seymie przyszłym przed Stanami Rzzczypospolitey nie nastąpi rachunek, gdzie się co podziało; nayściśleyszy dla oboiętności Prawa, naypowinnieyszy Narodowi całemu, bo z iego własnego y dla iego dobra.

Na ten czas dopiero pokaże się, a przynaymniey pokazać się powinno. 1*mo.* Co w tym za naylepszy był sposob dla pożytku publicznego, omni meliori modo, żeby summy Ex-Jezuickie z rąk fundacyonalnych przenieść do cudzych? czy dla tego, żeby były pewnieysze? czyli też, że od nich miał nastąpić większy procent? Na ten czas iawnie poznamy 2*do.* dla czego o walorze sreber y kleynotow Kościelnych, nic ieszcze do tych czas nie iest prawnie uwiadomiona Kommissya Edukacyina? dla czego od przeniesionych y lokowanych sum milionowych, żadna prawie nieweszła prowizya do iey Skarbu? 3*tio.* Jakim sposobem y dla czego, dobra Jezuickie y z nich intraty stały się mnieysze nierownie nad powszechne mniemanie, nad przyświadczenie nawet przeszłych Possessorow? czy rzeczą samą? czy lustracyą? czy rozdaniem? czyli też (iak teraz na czasy y okoliczności wszystko składaią, unikaiąc grzechu, obmowy) przeszłoroczną suszą y nieurodzaiem?

Wszystko to, powtarzam, Seym *wolny y porządny*, porządnie na nim uczyniony rachunek, pokazać powinien. Obowiam się iednak, aby to co miało być, *omni meliori modo*, niewyszło iawnie na to drugie, *omni pejori modo;* przeciwne wprawdzie tamtemu, ale właśnie iak dawne po Szkołach lokucye, *vel atque vel* wywracane w tym wieku, po Polsku.

Interes Edukacyi zacząłem wyrozumiewać od iey Funduszu, y od tegoż samego wykładać myśli moie, pisząc do WaćPana. Bo według mego zdania, naypierwsza rzecz iest w postanowieniu Edukacyi publiczney, dostateczne na nią intraty y nakłady. Coż są proszę, warte y naylepsze zamysły y naygorętsze przedsięwzięcia bez czynności? a możnaż rospocząć iaką robotę bez expensy, możnaż expensować bez worka y intraty dostateczney?

W posiedzeniach naszych Szlacheckich, były nie raz, iak pamiętam, pod czas przeszłey zimy zanoszone żale na Kommissyą Edukacyiną: że do tych czas iak obiecała, y iak się iey należało, ani Konwiktow dla uboższey Szlachty, ani Seminarium dla formowania ubywaiących coraz bardziey Professorow, ani żadney Uniwersytatem dla wydoskonalenia się w naukach, nie obmyśliła. Tak potrzebnych Szkołek Parafialnych niewidać. Wysłużone y latami przyciśnione osoby z Jezuickiego Zakonu tułaią się bez pewnego wsparcia. Kościoły, mury y budynki szkolne grożą ruiną; uczący się y uczący zostaią bez potrzebnych koniecznie do nauki Książek, bibliotek, kart Geograficznych, instrumentow Geometrycznych, machin, muzeow &c. &c. Dopiero za posiedzeniem moim w Warszawie poznałem dowodnie; że lubo na takowy niedostatek porządney Edukacyi żalić się y utyskiwać trzeba, iednak do tegoż żalu mięszać nienależy, niesprawiedliwości w sądzeniu, niewiadomości w obwinianiu.

Tyle Kommissya szafuie dla Edukacyi, ile iey oddano po rozdaniu; tyle zaś oddano do tych czas, ile ledwie wystarczyć może na oszczędne, a raczey skąpe utrzymanie pozostałych Szkoł po Jezuitach. Widzisz tedy WaćPan, że trzeba koniecznie w sądzeniu winy y winnego to rozłączać, co się zdało (nie wiem dla czego) przeszłey Delegacyi, nayiepiey zgodne z pospolitą rzeczą, żeby było odłączone: a co my częstokroć siedząc po domach, za iedno bierzemy y w gadaniu mięszamy. Mięszamy mowię, wcale odmienne Kommissye, odmiennieysze ieszcze ich interessa y władzę; mięszamy Edukacyą z iey funduszem, fundusze *Jezuickie*, z rozdanemi intratami *Ex-Jezuickiemi.*

 Coż

Coż tedy do tych czas zrobiła Kommissya dla Edukacyi, spytasz mie się WaćPan? Przy tylu doznanych przeciwnościach, ktore ponosić musi każde nowe ustanowienie, osobliwie zaś przy nie oddaniu wszystkich funduszowych intrat, szczupłości iuż oddanych, przy nieregularności w wypłacaniu Possessorow, przyznasz WaćPan ze mną, że wiele zrobić nie można. Uczyniła iednak to wszystko co mogła; y czyniąc według możności, zaczęła od tego, co iest w rzeczy samey początkiem y undamentem rozrządzenia Edukacyi Kraiowey. A iż wyraźniey powiem, ułożyła raz na zawsze, *Wybor y porządek nauk dla Szkoł Woiewodzkich*, ludzi uczonych wezwała przez wyznaczoną nadgrodę do napisania Książek podług przepisaney Instrukcyi: ktore to Książki, iak ie tu zowią *Elementarne*, maią służyć za pewne prawidło iednostayney nauki, rownie dla uczniow iako y dla Professorow.

Przyłączam WaćPanu ten opis y układ nauk, wydany od Kommissyi pod imieniem *Obwieszczenie*, nie tylko od znaiących się w naszym Kraiu, ale y u obcych zachwalony, z wielkim zaszczytem imienia Polskiego. Niżeli go przeczytasz y zważysz należycie, nie będziesz mi WMćPan miał za złe, że moie niektore przełożę mu uwagi. Z ktorych poznasz, dla czego tenże układ y porządek nauk, iako naypierwszy krok Edukacyiney Kommissyi, ma być pilnie roztrząsany, z roztrząśnienia osądzony, według mego zdania, za niemałą rzecz dla Edukacyi y całey Oyczyzny.

A naprzod przyznasz WaćPan ze mną, że w Instrukcyi wszystko zawisło od tych *dwoch rzeczy*, istotnych wprawdzie, ale iednak w cale od siebie odmiennych; *naprzod* czego uczyć młodych, *powtore* iak uczyć. Pierwszey zadosyć czyniąc, trzeba wybrać potrzebnieysze nauki, trzeba w tychże wybranych naukach wiedzieć od ktorey zacząć, z ktorych iednę z drugą połączyć, iakie każdey granice założyć dla młodego wieku: postępuiąc sobie w tym wszystkim nie wedle samego upodobania y wymysłu naszego, ktorym naturę odmienić y iey biegu zwrocić niezmożemy; ale iedynie podług sposobności y sił rozumu dziecinnego. Cożbym naprzykład wskorał, gdybym dzieci moie pierwey chciał nauczyć skakania po linach, niż chodzienia po ziemi? albo gdybym głowę ich, a nie nogi sposobił do chodzienia? podałbym zaiste siebie na śmiech, dzieci na kalestwo.

Trzeba także sposobu y umieiętności w uczeniu: z ktorego to pochodzi, że dziecie lepiey y prędzey poymuie, więcey pożytkuie od iednego niż drugiego Nauczyciela; że zaczynaiąc naukę od zrozumianych dla siebie rzeczy, postępuie zwolna do wyższych y nieznanych,

bez

bez zrażenia, uwikłania y przytłumienia swey poiętności. Ponieważ przez takowe uczenie, stawia się wprzod Nauczyciel na mieyscu ucznia, aby go potym wyniosł y postawił na swoim.

Na osiągnienie zaś takowych dwoch skutkow prawdziwey y pożyteczney Instrukcyi, niepokażesz mi WaćPan lepszych środkow, iako raz uczyniony wybor nauk, y według ich układu napisane Książki Elementarne.

Czym iest Nauczyciel dobry dla ucznia, tym będą Książki Elementarne dla Nauczyciela. Przez nie poydą wszystkie nauki nie tylko prędszym y łatwieyszym sposobem, ale nawet pożyteczniejszym co do ich wyrozumienia, silnieyszym co do wpoienia ie w umysły dziecinne: każda bowiem rzecz na ten czas, obiiaiąc się o uszy dziecięcia przez explikacyą Professora, będzie oraz wystawiona oczom iego, ktoremi nayiepiey y nayuważniey poznaie dusza w człowieku. Można będzie na ten czas tyle nauk pożytecznych pomieścić, ile iest opisano: dzieci zaś w Szkole nie będą trawić czasu na zmudnym pisaniu, Professorowie na ustawicznym dyktowaniu. Każdy Student będzie miał z czego przypomnieć sobie w stancyi Szkolną explikacyą, Dyrektor z nim przerepetować. Rodzice będą wiedzieć czego się dzieci maią uczyć w każdey Szkole, y z czego examinować ich pod czas wakacyi. Po wszystkich Szkołach w całym Kraiu, iednostayna poydzie Instrukcya, iedno ćwiczenie rozumu y światła wzniecenie, iedney prawdy nasienie, bez przymięszania prywatnych opinii, prewencyi y przesądow. Te na koniec Książki będą służyć za fundament nieodmiennego gustu w nauce po całym narodzie, za wzor domowey Edukacyi, za informacyą dla Rodzicow, lub też dla ich pomocnikow, względem tak wielkiey sprawy iaką iest dobre wychowanie, y w tymże wychowaniu należyta Instrukcya.

Narzekano do tych czas wszędzie na Instrukcyą. Choć w tey mierze mogłaby się bronić y zasłaniać słuszną wymowką co do winy, excepcyą co do osob, y mocnieyszemi nad prywatną reformę zawadami; iednak prawdę mowiąc, była *Szkolną po większey części*, bo była *niepożyteczną*. Niepożyteczną z tego, czego uczono; niepożyteczną ze sposobu uczenia, pożytecznych nawet rzeczy.

Pamiętam iak ś. p. nieboszczyk moy Ociec zachęcał mię do nauki przy oddaniu do Szkoł, iak się chlubił powiadaiąc, czego się w każdey Szkole nauczył za czasow swoich. *W Infimie* umiał na pamięć czwartą część słow z Knapiusza. *W Gramatyce* wyprawiał bitwę, ktorą w Łacińskim ięzyku stoczyły kiedyś *Partes orationis*, *Nomina Anomala*, *Defectiva*, *Irregularia*, y tym podobne pułki. *W Syntaxy* pisał Librosy

y re-

y repetował przez dwa lata, *de verbo Videor, Ablativo absolute posito, locutione circuitiva fore ut* &c. *W Poetyce*, nauczył się nie tak wierszow pisać, iako raczey układać ie w rożne figury, na krzyż, w tryanguł &c. wyprawiał także Dyalogi o Herodzie, Zydach &c. *W Retoryce*, wprawiano go w pisanie Panegirykow bez sensu, w ktorych wszystkie słowa od iedneyże litery zaczynać się musiały; uczono go rzecz prostą bez potrzeby tropami wyrażać: naprzykład, (iak mi to często powtarzał) zamiast tego prostego powiedzenia, *pięknie skrzypce graią*, lepiey na ten czas było powiedzieć, *totum pro parte* kładąc, *pięknie las gra, gdy konia prowadzą przez barana: pulchre canit sylva dum equis ducitur per agnum. Filozofią* zaś swoię iak zaczął, tak y dokonał przez całe dwa lata na *Barbara celarent* &c.

Pomiarkuymy się nawet na nasze młodsze lata przepędzone w Szkołach przed lat dwudziestu kilku. Uczono iuż wprawdzie na ten czas więcey y lepiey, ale iednak Łacina kończyła się naywięcey na lokucyach y konstrukcyi; Historya na Nemrodzie y Alexandrze, Retoryka na słownych amplifikacyach y niesmacznych Chryach; Filozofia na czczych y zbytecznych szperaniach. Fizyka Experymentalna ieszcze za herezyą y czarnoxięstwo uchodziła. Z Matematyki zaś ledwie gdzie kawałki Geometryi przypięto.

Wszystkie te pożniey wprowadzone do Szkoł nauki za naszey pamięci, nie są bynaymniey exkludowane w przepisanym układzie nauk. Jest Łacina, a zatym musi być Konstrukcya własna ięzykowi Łacińskiemu, iako y każdemu innemu. Uczyć go będą z urzędu przez trzy wciąż Szkoły, przez cztery ostatnie kontynuować. Ze innych nauk tymże ięzykiem dawać nie będą, tym samym dzieci nasze od wielkiey wady y przeszkody w uczeniu się uwolnione zostaną; dla ktorey ucząc się do tych czas *ignotum per ignotum*, y długo y z przykrością uczyły się.

Lecz iak WaćPan widzieć możesz z całego układu, wszystkie też nie odrzuczone nauki, mieszczą się w nim teraz *szykowniey y zwięzley*, niż było przedtym. A o co idzie naypierwey w przyzwoitey młodemu wiekowi Instrukcyi, wszystkie obrocone są do tego iedynego *użyteczności* celu wspołkowaniu zobopolnym, dla ktorego rządne Kraie nieżałuią kosztu na ich utrzymanie y rozkrzewienie.

Gdybyś WaćPan teraz, albo ia, przy tych latach y doświadczeniu, zaczynał Instrukcyą znaiomych sobie nauk: nie osądziłżebyś rzeczą dla siebie pierwszą y na całe życie nayzdatnieyszą do użytku, z *Historyi* poznać dzieie teraźnieszych Kraiow, swey Oyczyzny y sąsiedzkich, zaszłe w tychże Kraiach formy rządow y odmiany? z *Łacińskiego*

ięzyka

ięzyka y z *Retoryki* nabrać dobrego gustu y sposobu pisania, w tymże pisaniu nasladowania Autorow Klassycznych; Cycerona, Korneliusza, Liwiusza &c.? z *Historyi Naturalney* poznać gatunki, własności y przymioty rzeczy ziemskich, ktorych codziennie używać musiemy dla naszych potrzeb w pożywieniu, odzieniu y mieszkaniu? z *Fizyki*, skutki y przyczyny tychże naturalnych rzeczy? Umieć porządne Rachunki y Regestra układać Gospodarskie, Zołnierskie, &c. z *Arytmetyki*? umieć place y grunta, wysokość y mieysć położenie, wymierzać z *Geometryi*? Znać się na spuszczaniu wod, osuszaniu pol, przewożeniu y dzwiganiu ciężarow, robieniu mostow, budowaniu statkow, młynow, wiatrakow, tartakow, y innych nayużytecznieyszych wynalazkow ludzkich, z *Mechaniki y Hidrauliki*?

A gdyby ieszcze (czegoś WaćPan nie miał z dawnieyszey Instrukcyi) chciano go nauczyć, y wszystkich innych rownych mu w urodzeniu Ziomkow: naprzod, co człowiek człowiekowi iest winien zobopolnie podług nieodmiennych Ustaw Boskich, przyrodzeniu ludzkiemu nadanych, y iak ma ieden z drugim postępować sobie w społeczności, żeby nikomu nie było zle, ale dobrze y pomocnie? gdyby powtore chciano pokazać na rozum, iakie należy w Kraiu wolnym stanowić publiczne rozrządzenie, aby wszyscy y każdy obywatel miał zupełną *pewność* y *wolność* względem swoiey *własności*, tak od domowych iako y obcych? Bez wątpienia nieżałowałbyś WaćPan, ani pracy, ani kosztu, w dostąpieniu tak istotnie potrzebnych wiadomości Rycerskiemu Stanowi? z ktorych roskrzewienia spodziewałbyś się zapewne lepszego stanu kochaney Oyczyzny, lepszego układu rzetelnych iey interessow. Wszystko to zamyka się w tych dwoch naukach, ktore WaćPan masz położone pod imieniem *Prawa Naturalnego* y *Prawa Politycznego*. Znaydziesz także w tym porządku nauk, na naypierwszym celu położoną naukę Chrześciańską, a przez wszystkie *siedm* Szkoł nieprzerwanie prowadzoną swym sposobem. Pierwsze zbawienie przed wszystkiemi rzeczami; pierwsze też mieysce dane miedzy zabawami Szkoł Woiewodzkich, tey z Nieba obiawioney nauce; ktora potwierdzi y umocni to na sumnieniu młodego, przez świadectwo Boskie y niezawodną obietnicę przyszłey kary y nadgrody, czego nauczył się na rozum tenże młody w moralney nauce.

Ale rzeczesz WaćPan, gdzież są tak pożądane Książki Elementarne, y kiedyż ich się doczekamy? Czogośmy po naszych Ekonomach, nawet y po naszych żonkach pretendować niezwykli, możemyż, odpowiadam, wyciągać słusznie podobney rzeczy po Kommissyi y piszących dla niey Książki? Co posiane ziarno w ziemi, co płod macierzyński,

ski, to są Książki Elementarne: czasu trzeba niemałego na wydanie y dorośnienie tak delikatnych owocow, nieurosną przez noc iednę iak grzyby, ani się na rozkaz z rękawa niewytrzęsą. Dla czego, znaiąc to dobrze Kommissya, wszystkich sposobow użyła do przyśpieszenia ochoty y pracy ludzi uczonych; a tym czasem w wydanych od siebie na Szkoły Przepisach, okryśliła krotko w ogulności ułożone nauki, cel ich, y sposob uczenia, dla informacyi Professorow.

Masz tedy teraz WaćPan przed oczyma, cały interes Edukacyi publiczney. Widzisz oczywiście w iakim stanie zostaie, *naprzod* co do Funduszu, *powtore* co do Instrukcyi. Z roztrząśnionego układu nauk pokazuie się oczywiście, iż będą uczyć dobrze, y rzeczy pożytecznych. Jeżeli w nich upatruie kto iaką nowość, nic temu pożyteczna nauka ktorą teraz ułożono, nie iest winna, lecz iedynie przeszła, że była mniey pożyteczną: z tey tylko iedney przyczyny musiała nastąpić odmiana na lepsze.

Ale zostawmy nauki, ich wybor y układ uczonym ludziom; bo to ich rzemiosło. Myślmy raczey o tym, czego Kommissya sama z siebie zrobić nie może, a co, potrzebuiąc naywyższey powagi, do nas iedynie należy, y iest w ręku naszych naprzod na Seymikach, a potym na Seymie. Dostateczne intraty są pierwszym fundamentem publicznego Edukacyi interessu; zaczym *scisły* naprzod *rachunek tak z pozostałego, iako y z rozdanego funduszu Jezuickiego*, powtore, *ocalenie y ubespieczenie intrat na Edukacyą*, powinno być naypierwszą troskliwością naszą. Mowię troskliwością naszą: bo Fundusz pozostały, iest nasz własny; bo dzieci, są nasze; a taż Edukacya, dla naszych dzieci y potomkow przyszłych: bo przed wszystkiemi innemi rzeczami, naywięcey zależy Matce Oyczyznie na dobrych Synach, tymże Synom na dobrey Edukacyi, to iest na dobrych postępkach, na dobrym rozumie, w prywatnym y publicznym życiu.